

Paulina Dąbrosz-Drewnowska

ORCID: 0000-0003-1444-1352

USz – Szczecin

Kazimierz Piotrowski CSsR

Profetyczne przesłanie obrazu Jana Matejki *Konstytucja 3 Maja*

Słowa kluczowe: Jan Matejko, Konstytucja 3 Maja, Klemens Hofbauer, benonici, prorocstwo, Daniel, Babilon, Baltazar, Nabuchodonozor, Juliusz Słowacki, *Kordian*, Józef Szujski

Keywords: Jan Matejko, the Constitution of 3rd May, Klemens Hofbauer, the Benonites, the redemptorists, prophecy, Daniel, Babylon, Balthazar, Nebuchadnezzar, Juliusz Słowacki, *Kordian*, Józef Szujski

„Matejko jest *par excellence* wizjonerem”
M. Szukiewicz, *Jan Matejko*

W dniach 1 maja – 8 sierpnia 2021 roku na Zamku Królewskim w Warszawie prezentowano wystawę pt. „Polskie elity a upadek Rzeczypospolitej. 230. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja”. Poświęcona Ustawie rządowej ekspozycja miała przypomnieć o wyjątkowym dla polskiej historii i polskiego parlamentaryzmu wydarzeniu zaprzysiężenia w Sali Senatorskiej Zamku donoszącego aktu konstytucji.

W roku 1891, z okazji stuletniej rocznicy tego wydarzenia, Jan Matejko namalował okolicznościowy obraz *Konstytucja 3 Maja*, który zdobi dziś na stałe salę Zamku Królewskiego w Warszawie. Było to ostatnie wielkoformatowe płótno malarza, namalowane na krótko przed śmiercią. W jego zamyśle

miało być „darem dla Warszawy”. Powstało w cyklu Matejkowskich obrazów noszących wspólny tytuł *Dzieje cywilizacji*. Przedstawia uroczysty pochód, który po zaprzysiężeniu aktu konstytucji w sali Zamku Królewskiego zmierza do katedry św. Jana. W centrum kompozycji artysta umieścił Stanisława Małachowskiego, marszałka konfederacji koronnej Sejmu Wielkiego, który trzyma w górze tekst konstytucji. Oprócz całego grona ważnych osobistości – króla Stanisława Augusta, elity rządzącej, duchowieństwa, mieszczan – na obrazie Matejko uwiecznił również apostoła Warszawy Klemensa Marię Hofbauera, beatyfikowanego trzy lata przed namalowaniem obrazu, w roku 1888.

Postać redemptorysty, która pojawiła się na dziele, nie była przypadkowa. Więcej, był to ze strony malarza gest bardzo przemyślany. Podejmowane do tej pory przez historyków i historyków sztuki nieliczne próby interpretacji całościowego przekazu dzieła oraz hipotezy dotyczące znaczenia umieszczenia Klemensa Hofbauera na dole kompozycji były niewystarczające. Krytycy twórczości Matejki uznali, że ostatnie prace malarza, namalowane pod koniec życia, były tak naprawdę mało istotne w jego twórczości. *Konstytucję 3 Maja* uznano wyłącznie za obraz okolicznościowy, który miał upamiętnić doniosły moment dziejowy polskiej historii, uchwalenie pierwszej europejskiej konstytucji. Przekaz został uproszczony do pochwały i przypomnienia Polakom w dobie braku państwowości wielkiej próby reformy Rzeczypospolitej na moment przed jej ostatecznym upadkiem. Dokładna analiza przeczy tym wnioskom. Obraz skrywa głębsze przesłanie, które zostało opisane i wyjaśnione w tekście *Obraz Konstytucja 3 Maja Jana Matejki – spełnione prorocтво*, wydrukowanym w 18 tomie serii *Monumenta Hofbaueriana*¹.

Chcąc zrozumieć przekaz Matejki, należy prześledzić motywację artysty ujawnioną w słowach, które wypowiedział przy okazji tworzenia dzieła, spisanych przez jego sekretarza Mariana Gorzkowskiego. Należy je jednak odczytywać w kontekście czasu powstawania obrazu, z uwzględnieniem nie tylko sytuacji zaborów, ale też, szerzej, sytuacji międzynarodowej końca XIX wieku. Przy próbie analizy trzeba również wziąć pod uwagę poglądy malarza na dzieje I Rzeczypospolitej, ukształtowane pod wpływem historyków krakowskich. Wykładnią ich stanowisk był konserwatywny krakowski dziennik „Czas”. Nie można również pominąć zainteresowań literackich malarza ani jego podejścia do spraw religijnych. Niezwykle istotna jest dokładna wiedza na temat rozległej działalności Klemensa Hofbauera w Warszawie na przełomie XVIII i XIX

¹ P. Dąbrosz-Drewnowska, K. Piotrowski, *Obraz Konstytucja 3 Maja Jana Matejki – spełnione prorocтво*, w: *Monumenta Hofbaueriana: acta quae ad vitam S. Clementis Hofbauer referuntur*, fasc. 18, red. P. Dąbrosz-Drewnowska, K. Piotrowski, W. Kaminsky, A. Owczarski, M. Sadowski, P. Chyła, Kraków 2021, s. 547–578.

wieku, zaczerpnięta z rzetelnych źródeł historycznych, a nie z opracowań, które często powielały „czarną legendę” benonitów. Trzeba wreszcie pamiętać o rozwijającym się kulcie Hofbauera na ziemiach polskich, a szczególnie w Galicji, po roku 1888, kiedy został beatyfikowany.

Dotychczasowe próby wytłumaczenia celowości umieszczenia postaci Klemensa Hofbauera na Matejkowskim obrazie dokonywane przez badaczy wskazują na brak głębszej znajomości osoby Świętego, jak też skali jego działalności w Warszawie. Dokładniejszych prób interpretacji dokonali Jarosław Krawczyk i Emanuel Rostworowski². Krawczyk uczynił to dwukrotnie – w artykule naukowym oraz w monografii naukowej poświęconej twórczości Matejki. Analiza Krawczyka stała się znana szerzej dzięki jego tekstowi popularnonaukowemu³. Opracowanie Rostworowskiego jest polemiczną odpowiedzią na artykuł Krawczyka.

Niniejszy artykuł stanowi kontynuację wspomnianego tekstu zawartego w *Monumenta Hofbaueriana*. Przypomina jego główne tezy, hipotezy przywołanych badaczy i podejmuje polemikę z dotychczasowymi interpretacjami obrazu w historiografii.

1. Okoliczności namalowania obrazu

Sekretarz artysty Marian Gorzkowski w swoich wspomnieniach potwierdzał, że Matejko umieścił na obrazie postać Klemensa Hofbauera:

Dnia 10 października: skończenie obrazu Konstytucji 3 maja; miara jego 450×250 cm. Osoby: król Stanisław August; przy królu w górze Dekertowa; pani Grabowska; Dekert; na dole Dekertówna i Kiliński. Przy królu w górnym szeregu: Czetwertyński; pod spodem Złotnicki; niżej w dole Branicki, a w dole ksiądz Dworzak albo Hofbauer⁴.

Cały numer krakowskiego „Zjasu” z 3 maja tego roku był poświęcony wydarzeniom sprzed wieku. Jan Matejko tym okolicznościowym obrazem uczcił rocznicę ustanowienia Konstytucji 3 Maja, która była szczególnie uroczyste obchodzona w Krakowie i o której rozpisywały się miejscowe dzienniki. Matejko chciał, aby obraz zawiśł kiedyś na Zamku Królewskim w Warszawie.

² J. Krawczyk, *Wokół „Konstytucji 3 Maja” Jana Matejki*, „Biuletyn Historii Sztuki” 47 (1985), nr 1–2, s. 257–268; tenże, *Matejko i historia*, Warszawa 1990; E. Rostworowski, „Konstytucja 3 maja” i *Matejkowska wizja czasów stanisławowskich*, w: *Fermentum massae mundi. Jackowi Woźniakowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1990, s. 463–473.

³ J. Krawczyk, *Trzeci maj à la Matejko*, „Mówią Wieki” 5 (2011), s. 32–36.

⁴ *Jan Matejko. Epoka lat dalszych, do końca życia artysty, z dziennika prowadzonego przez Maryana Gorzkowskiego*, Kraków 1898, s. 522–523.

Wierzył niezbicie, że ten dzień kiedyś nastąpi, że Polska odzyska niepodległość w granicach przedrozbiorowych. Zgodnie z jego wolą, obraz tymczasowo ozdobił siedzibę Sejmu Krajowego we Lwowie. Znamienne są słowa Matejki wypowiedziane w 1891 roku do marszałka sejmu Joachima Badeniego. Artysta miał oznajmić, że

pragnie ostatnią swą pracę, obraz Konstytucji 3 maja, na własność oddać narodu, Warszawie ją ofiarować, dodając, aby ten obraz, pod opieką Sejmu, w gmachu sejmowym został do czasu, aż póki będzie go można bezpiecznie do Warszawy odesłać. Przy zmianie bowiem, da Pan Bóg, szczęśliwych wypadków, które za łaską Bożą nastąpić mogą, pragnie on, by obraz jego był zawieszony w komnatach królewskiego zamku w Warszawie, to jest tam, gdzie ta wiekopomna uchwała konstytucji przeprowadzoną została⁵.

Swoją wolę i pragnienia potwierdził w liście do prezydenta Krakowa:

Jestem Polakiem, a ostatnim wyrazem uczuć moich ojczyzna, ale nie zamknięta ramami jednej prowincji, konstytucyjnej monarchii austriackiej; to też nie dla udekorowania jednego więcej salonu gmachu sejmowego we Lwowie złożyłem dar ostatni, ale z myślą, że ci, co obręczą niewoli ścieśnieni, kiedyś przejmą go w mury swej stolicy, a zawieszą na ścianach sali zamkowej, tam gdzie przyjęta została przez stany wielka reforma Konstytucją 3 maja nazwana⁶.

Omawiany obraz Jana Matejki został namalowany pod koniec życia artysty, w czasie szczególnie nasilonej rusyfikacji w Kongresówce i germanizacji w zaborze pruskim. W cieszącej się autonomią Galicji trwał nieprzerwany dyskurs na temat przyczyn upadku Rzeczypospolitej: „wszyscy (...) myśleli i rozważali nie tylko, dlaczego kraj upadł, lecz nadto co było przyczyną tego strasznego w przeszłości upadku (...). Z tem łączy się razem i drugie pytanie: co teraz właściwie, po nieszczęśliwym powstaniu, kraj nasz zbawić może?”⁷. Wobec klęski dwóch powstań narodowych i dotkliwych represji w efekcie ich stłumienia, otwarte pozostawało pytanie o inną, lepszą drogę do wolności. Uchwalona na moment przed upadkiem Rzeczypospolitej Konstytucja 3 Maja, w odróżnieniu od zrywów zbrojnych, była „rewolucją bezkrwawą”, pokojową próbą naprawy ustroju. Wskazywała na reformy jako skuteczne narzędzie podźwignięcia Polski z upadku. W obliczu zbliżającej się stułetniej rocznicy tego doniosłego aktu wspomnienie wzbudzało z pewnością u Matejki nadzieję na zmianę na lepsze. Tę nadzieję chciał wlać w serca rodaków, pozbawionych własnego państwa od niemal wieku.

⁵ Tamże, s. 538.

⁶ Tamże, s. 548.

⁷ Tamże.

W swojej ocenie aktu konstytucji i jego znaczenia społeczno-politycznego Matejko pozostawał pod wpływem historycznej szkoły krakowskiej. Jej przedstawiciele, przekonani o „samozawinionym upadku” Rzeczypospolitej, byli jednomyślni w twierdzeniu, że u podstaw rozkładu państwa i rozbiorów leżały wady Polaków. Uznali, że podjęte pod koniec XVIII wieku próby reformy ustroju były spóźnione. Matejko pozostawał pod szczególnym wpływem Józefa Szujskiego. Stanisław Tarnowski pisał: „Matejko Szujskiego zna od dawna i kocha go – nie lubi, tylko kocha. (...) W jego obrazach widzi się bez ustanku te myśli, te uczucia, które się czytało w rozprawach tamtego; pokrewieństwo duszy, podobieństwo rozumienia historii, jest między nimi bliskie i zadziwiające”⁸.

Szujski, który za fundamentalne prawa dziejowe uznawał zasady chrześcijańskie, był zdania, że największą winą, naczelnym grzechem Polaków było odstępstwo od wiary ojców, od Boga i Kościoła, co doprowadziło do podziału kraju przez państwa ościenne. Krakowski historyk, który po klęsce powstania styczniowego zwątpił w sens walki zbrojnej, proponował Polakom wytrwałą pracę nad sobą, wymagający proces poprawy jako właściwą i jedynie słuszną drogę „odrodzenia się z ducha”⁹. Pisał: „Jeżeli naród jako państwo upadł, to z własnej winy; jeżeli powstanie, to własną pracą, własnym rozumem, własnym duchem”¹⁰.

Inny z przedstawicieli stańczyków, ks. Walerian Kalinka, przyczynę upadku kraju również widział w winach Polaków, poddając surowej krytyce istotę narodu, czyli jego wartość moralną¹¹. Kalinka uważał, że od połowy XVII wieku postępował w naszym kraju rozkład moralny, upadek cnót obywatelskich. Nie widział cywilizacji bez Kościoła; nazywał go przewodnikiem moralnym narodu. Wskazywał Polakom, że sami doprowadzili do rozbiorów, a główną ich winą były wady charakteru narodowego. Obwinał naród, również duchowieństwo, które nie robiło nic, by walczyć z przyzwyczajeniami Polaków. Drogę wyjścia, naprawy widział również w intensywnej, cierplivej pracy nad charakterem narodowym. Podstawę politycznego bytu upatrywał w poszanowaniu zasad moralnych. Odrodzenie poszczególnych jednostek uznał za podstawę odrodzenia całego narodu i odzyskanie bytu państwowego¹². Uznawszy, że pomimo braku państwowości naród nie przestał jednak istnieć, nawoływał Polaków do samodoskonalenia religijnego i moralnego. Podkreślał: „Naród,

⁸ S. Tarnowski, *Matejko*, Kraków 1897, s. 44.

⁹ *Dziela Józefa Szujskiego. Wydanie zbiorowe*, Kraków 1889, seria I, t. VII, s. 485.

¹⁰ *Dziela Józefa Szujskiego. Wydanie zbiorowe*, Kraków 1889, seria III, t. I, s. 274.

¹¹ W. Smoleński, *Stanowisko Władysława Kalinki w historiografii polskiej. Studium*, Warszawa 1887, s. 10.

¹² W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Paryż 1853, s. XI.

który upadł przez własne winy, przez swój nierozum polityczny, musi najprzód z wad się wyleczyć, zanim odzyska byt¹³.

Znamienna jest ocena Konstytucji 3 Maja przez ks. Kalinkę: „Za alfę i omegę mądrości, za punkt wyjścia i program uważał testament polityczny Rzeczypospolitej: Konstytucję 3-go Maja. Wskazała ona sposób wewnętrzne- go odrodzenia i drogę dźwignięcia się z gruzów; w niej jedynie szukać należy zadatków przyszłego bytu¹⁴. Jego zdaniem, Ustawa rządowa pokazała, że Polacy są zdolni do zmian i reform bez rozlewu krwi: „Państwo rozstrojone więcej niż stuletnią anarchią, nie umiejące rządzić sobą ani siebie bronić, okazywało się zdolnym do poprawy, zdolnym stać o swoich siłach, byleby mu nie przeszkadzali sąsiedzi¹⁵. Konstytucja 3 Maja wskazywała drogę wewnętrznej narodowej przemiany, drogę jedynie słuszną. Zmierzała do stworzenia silnego organizmu politycznego przez poprawę charakteru obywateli. Te ich wady, które doprowadziły do upadku, muszą być wyeliminowane.

W innym miejscu Kalinka napisał o Konstytucji 3 Maja: „To jest chlubna karta w naszych dziejach, pamiątka prawdziwa, godna wszelkiej czci; a nie tylko pamiątka, ale rodzajny zasiew na przyszłość¹⁶. Dla krakowskiego historyka Ustawa rządowa była testamentem umierającej Polski: „Konstytucja 3 maja jest dla nas jakby testamentem gasnącej Rzeczypospolitej. (...) Synowie w wiernej pamięci muszą zachować ostateczną wolę swej Matki¹⁷.

Ten nakaz przypominania o dziele Sejmu Wielkiego podjął Matejko w formie okolicznościowego obrazu. Namalowane przez niego wydarzenie, ów testament Rzeczypospolitej, stał się jego osobistym testamentem, zważywszy, że było to jego ostatnie wielkoformatowe płótno przed śmiercią. Matejko wpisuje się więc w to optymistyczne stanowisko historiografii, które uznawało, że utrata niepodległości nastąpiła w momencie odrodzenia się narodu.

W artykule zatytułowanym *W stuletnią rocznicę Konstytucji 3^{go} Maja* w jubileuszowym numerze z 3 maja 1891 roku krakowski „Czas” podkreślał doniosłość tego wydarzenia, rozumianego jako bezkrwawa rewolucja. Akcentował znaczenie dalekowzrocznych zmian politycznych i społecznych, które były owocem obywatelskich cnót. Konstytucja 3 Maja wyznaczyła Polakom właściwą drogę postępowania: „Oby działanie w tym kierunku nigdy nie zbaczało

¹³ W. Smoleński, *Stanowisko Władysława Kalinki...*, dz. cyt., s. 15.

¹⁴ Tamże, s.14.

¹⁵ *Dzieła ks. Waleryana Kalinki*, t. 9: *Konstytucja Trzeciego Maja: stosunki europejskie i przygotowania w Warszawie do Konstytucji 3-go Maja. Zamach stanu*, wyd. 4, Kraków 1896, t. 3, s. 90.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

z torów wytkniętych Konstytucją 3 maja, oby tam spłynęła ta jednolitość moralna dziejów naszych i wszystkie spuścizny ducha polskiego bez obcej przymieszki¹⁸. Według Stanisława Tarnowskiego, autora innego artykułu poświęconego ustawie majowej, zamieszczonego w tym samym numerze konserwatywnego dziennika, konstytucja z 1791 roku była „zwycięstwem publicznego ducha i politycznego rozumu nad przesadami, nałogami i przywarami narodu”. Była świadectwem odrodzenia moralnego – drogi, na którą wstąpiło polskie społeczeństwo w końcu XVIII stulecia. Tarnowski podobnie jak Kalinka nazwał Konstytucję 3 Maja „testamentem upadającej Rzeczypospolitej”. Stała się ona drogowskazem dla pokoleń Polaków żyjących w niewoli. Jak informował „Czas”, 3 maja 1891 roku wiele osób przybyło do Krakowa, by w tym uroczystym dniu zwiedzić miasto. W sali Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawiono obraz Matejki. Wedle relacji Gorzkowskiego, malarz zaprezentował w Sukiennicach niedokończone jeszcze dzieło¹⁹. Obraz został ukończony dopiero 10 października²⁰.

Jak wspomniano, Jan Matejko w swoim przedstawieniu wydarzeń doby Sejmu Wielkiego był wierny poglądom historyków krakowskich. W akcie ogłoszenia Ustawy rządowej dostrzegał próbę wielkiej reformy, naprawy kraju. Stała się dla niego apoteozą wolności, symbolem odrodzenia ojczyzny. Malarz wahał się w doborze odpowiedniej sceny:

Po dłuższym zastanowieniu się Matejko obrał najbardziej dla Konstytucji 3 maja charakterystyczną chwilę, to jest ogłoszenie jej na ulicach miasta, i to w czasie gdy tłum odbywa swój pochód dla dokonania przysięgi w kościele. Jest to, według zdania Matejki, chwila, w której najlepiej i najbardziej obrazowo można Konstytucję 3 maja przedstawić²¹.

Tę dokładnie scenę Szujski opisywał w swoich *Dziejach Polski*. Po uchwaleniu ustawy król Stanisław August Poniatowski zwrócił się do zgromadzonych na zamku: „Wzywam kochających ojczyznę: niech idą za mną do kościoła na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia, że nam dozwolił tak uroczystego i zbawiennego dopełnić dzieła²². Po tym wezwaniu „wśród okrzyków zapamiętałem, ruszył tłum posłów i arbitrow do świątyni świętego Jana. Sesja trwała godzin dziewięć; właśnie też zachodziło pogodne słońce wiosenne. Obu marszałków sejmowych wniósł lud na rękach do kościoła²³.”

¹⁸ „Czas”, 3 maja 1891.

¹⁹ Jan Matejko. *Epoka lat dalszych, do końca życia artysty...*, dz. cyt., s. 514.

²⁰ Tamże, s. 522.

²¹ Tamże, s. 510.

²² J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. IV, Kraków 1894, s. 651.

²³ Tamże.

2. Rola proroctwa w twórczości Matejki

Badacze twórczości Matejki ostatecznie płótna malarza uznali za mało istotne na tle jego wcześniejszych dokonań artystycznych. Znamienne są słowa prof. Henryka Słoczyńskiego: „»Kościszko« i »Dziewica Orleańska« oraz rozpacz po odrzuceniu próby apelu o cud wyznaczają kres drogi twórczej Matejki, jego sztuki i historiozofii. (...) Dokonania jego paru ostatnich lat życia są z przyjętej tu perspektywy mało ważne”²⁴.

Omawiany obraz tymczasem był czymś więcej niż jedynie okolicznościowym upamiętnieniem aktu Konstytucji 3 Maja. Maciej Szukiewicz (1879–1943) – poeta, dramaturg, historyk sztuki, kustosz Muzeum Narodowego i Domu Jana Matejki w Krakowie, zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości napisał: „Matejko jest *par excellence* wizjonerem”²⁵. Ten wybitny znawca twórczości artysty przypisuje mu rolę nie tylko malarza-historyka, ale nadaje jego działalności rangę proroczej misji. Okazuje się, że na swym ostatnim dokończonym wielkoformatowym płótnie Matejko zawarł istotne przesłanie dotyczące losów Polski. Jest ono ukryte, a jego odczytanie utrudnia dodatkowo brak autorskiego komentarza artysty, który zwykł zostawiać do obrazów.

Matejko zmuszał odbiorców swoich dzieł do głębszej refleksji. Prof. Słoczyński słusznie zauważył:

Matejko odwoływał się zatem nie tylko do obiegowych wyobrażeń, ale też często do nieznanych szerszemu ogółowi opracowań badaczy; w dużym stopniu na takiej wiedzy opierały się złożone układy relacji między bohaterami jego obrazów. W ten sposób, ale także wykorzystując tradycję literacko-mityczną i uniwersalną symbolikę, określał ich role i przedstawiał osąd przeszłości, toteż obrazy jego „głównego cyklu” dziejów Polski stanowią nader rozbudowane łąmigłówki²⁶.

Po czym dodawał:

Za paradoks może uchodzić fakt, że mimo nieustającej przez ponad wiek niezwykłej popularności malarstwa Matejki, takie opracowania wtedy w zasadzie nie powstawały. Jego kompozycje interpretowano na poziomie dalekim od wskazywanych tu subtelności; odwoływano się raczej do prostych emocji i stereotypów oraz obiegowej wiedzy²⁷.

²⁴ H.M. Słoczyński, *Jan Matejko*, Warszawa 2015, s. 55.

²⁵ M. Szukiewicz, *Jan Matejko*, Warszawa 1915, s. 28.

²⁶ H.M. Słoczyński, „Kazanie Skargi” *Jana Matejki w kontekście ówczesnej wiedzy o epoce i poglądów na dzieje Polski*, „Folia Historica Cracoviensia” 24 (2018), z. 1, s. 64.

²⁷ Tamże, s. 65.

Co ważne, często to postaci drugoplanowe czy detale zawarte na obrazach, zazwyczaj ignorowane w interpretacjach, były „medium istotnych znaczeń” i zgodnie z zamysłem artysty wyrażają fundamentalne przesłania jego dzieł²⁸.

Matejko w swoich pracach chętnie wykorzystywał motyw proroka. Jezuita Piotr Skarga na znanym płótnie *Kazanie Skargi* piętnował grzechy Polaków, wzywał do nawrócenia, grożąc karą w postaci rozbiorów państwa. W malarzkiej narracji autor nie tylko przypominał Polakom sceny z przeszłości, ale pokazywał, co może wydarzyć się w przyszłości. W obrazie *Wernyhora* przywoływał znane proroctwo kozackiego wieszczka na temat losów Polski, mówiące o rozbiorach, ale i odrodzeniu państwa. Płótnem tym Matejko zapowiadał zatem przyszły triumf Polski²⁹.

Matejko czuł się następcą wielkich polskich poetów i chciał przez swoje malarstwo realizować podjętą przez nich misję podtrzymywania w Polakach nadziei. Proroctwo stało się dla niego narzędziem krzewienia w rodakach wiary w odrodzenie Polski³⁰. Henryk Słoczyński słusznie zauważył, że „artystyczna przyszłość Matejki pokazała jasno, jak bliska była mu idea sztuki proroczej. Nie ulega wątpliwości, że uważał siebie za następcę wieszczów”³¹.

Obrazy Matejki, jak zauważał badacz jego twórczości Mieczysław Tretter, miały cel dydaktyczny. Artysta poprzez swoje płótna wytykał rodakom błędy, karmił ich, nawoływał do poprawy, a wreszcie próbował dać odpowiedź na pytanie: „Czym się podnieść, czym przyszłość ratować można?”³². Uczynił to na swych ostatnich obrazach. W *Konstytucji 3 Maja* antycypował przyszłość. Swoją malarską wizję dodawał Polakom otuchy i nadziei, wskazywał drogę postępowania, a wreszcie zapowiedział odrodzenie Polski. Gorzkowski w komentarzu do obrazu *Dziewica orleańska*, namalowanego w darze dla narodu francuskiego, napisał: „Pragnął on tym właśnie obrazem wskazać Francuzom, że religijne uczucia są głównym źródłem, z którego powstaje zbawienie ojczyzny, i że tam tylko jest odrodzenie narodu”³³. Francuzi nie odczytali tego przesłania, podobnie zresztą jak Polacy. Słowa Gorzkowskiego są kluczem do Matejkowskiego przekazu. Podstawą każdego narodowego odrodzenia jest powrót do źródeł wiary. Odrodzenie bytu może się dokonać wyłącznie na drodze odrodzenia religijnego. Kto na płótnie *Konstytucja 3 Maja* jest wyrazicielem tej uniwersalnej prawdy?

²⁸ Tamże, s. 68.

²⁹ Tamże, s. 74.

³⁰ S. Tarnowski, *Matejko*, dz. cyt., s. 11.

³¹ H.M. Słoczyński, „*Kazanie Skargi*” *Jana Matejki...*, dz. cyt., s. 74.

³² M. Tretter, *Matejko: osobowość artysty, twórczość, forma i styl*, Lwów 1939, s. 150.

³³ *Jan Matejko. Epoka lat dalszych, do końca życia artysty...*, dz. cyt., s. 418.

3. Klemens Hofbauer prorokiem odrodzenia Polski

W swoich wcześniejszych obrazach Matejko wstrząsał sumieniami, ostrzegał, wytykał błędy, a na tym ostatnim wielopostaciowym obrazie z cyklu *Dzieje cywilizacji* stał się piewcą wolności. Przepowiada, że ta wolność nadejdzie, i, co bardzo ważne, wskazuje do niej drogę. Przed oczami widza rozgrywa się scena, w której radujący się z uchwalenia konstytucji pochód zmierza do katedry św. Jana, by podziękować Bogu za dzieło reformy kraju i odśpiewać uroczyste *Te Deum*. W ten ważny moment wprowadza widza przedstawiony na dole obrazu Klemens Hofbauer.

Główną tezę zawartą we wspomnianym tekście z 18 tomu serii *Monumenta Hofbaueriana* było stwierdzenie, że obraz *Konstytucja 3 Maja* zawiera prośbę dotyczące bliskiego odrodzenia Polski, a prorokiem Matejko uczynił Klemensa Hofbauera. W ten sposób redemptorysta staje się kluczową postacią tego przedstawienia. Zakonnik jest wyrazicielem ważnego przekazu. Szukiewicz trafnie stwierdził: „Malując twarz ludzką, ten transparent duszy, Matejko bierze z modelu tylko zewnętrzny, powierzchniowy motyw i zapożyczoną tak formę wypełnia sobą”³⁴.

Klemens Hofbauer przebywał w Warszawie od roku 1887 do roku 1808. Wraz ze swoimi współbraćmi prowadził tu bardzo aktywną pracę duszpasterską i wychowawczą, ciesząc się poparciem króla. W tym niezwykle trudnym dla Polski czasie pracował nad duchowym i moralnym odrodzeniem społeczeństwa stolicy. Był świadkiem upadku Rzeczypospolitej. Prężną i owocną działalność warszawskiego klasztoru benonitów podsumował trafnie prof. Karol Górski: „Odrodzenie religijne zaczęło się zrazu na niewielkim odcinku. Osiedli w Warszawie redemptoryści ze św. Klemensem Dworzakiem na czele od r. 1787 zaczęli szerzyć autentyczną naukę Kościoła o życiu wewnętrznym, zwalczając jansenizm i racjonalizm. Rozbiory zahamowały ich pracę”³⁵. Następnie historyk dodał: „Na tym akcencie, jakby zapowiedzi odrodzenia życia wewnętrznego, kończą się dzieje dawnej Rzeczypospolitej”³⁶. Jedyne odrodzenie religijne, jakie się dokonało w Warszawie doby rozbiorów i w początkach zaboru pruskiego, było zasługą redemptorystów. Właśnie w trakcie tego odrodzenia Polacy dokonują reformy ustroju poprzez uchwalenie Konstytucji 3 Maja. Akt ten jest owocem ich duchowego wzrostu. Malując Klemensa Hofbauera, Matejko uznaje go zatem za moralnego przewodnika warszawskiego społeczeństwa. Taką właśnie rolę powierza mu na obrazie.

³⁴ M. Szukiewicz, *Jan Matejko i muzeum jego imienia w Krakowie*, Kraków 1933, s. 14.

³⁵ K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 266.

³⁶ Tamże, s. 267.

Na płótnie Hofbauer stoi na dole obrazu, przodem do widza: oprowadza go po całej scenie. Gestem ręki wskazuje na wydarzenie, jakie rozgrywa się przed naszymi oczami, interpretuje je i tłumaczy jego sens. Matejko wie, co się wydarzy, i każe o tym wiedzieć redemptoryście. Nie wiadomo, czy Klemens Hofbauer w rzeczywistości był bezpośrednim obserwatorem uroczystego orszaku do warszawskiej katedry. Matejko umieścił go na obrazie zgodnie z zasadą, której pozostawał wierny; że liczy się „historiozoficzne wyrozumowanie samego wypadku, w połączeniu z osobami, które na sam wypadek oddziaływały”³⁷. Niewątpliwie reformy Sejmu Wielkiego, ta odnowa polityczna państwa, której owocem stała się Ustawa rządowa, dokonała się w atmosferze religijnego odrodzenia inspirowanego przez warszawski ośrodek religijny, jakim był kościół św. Benona i pracujący w nim zakonnicy. Ich praca nad podniesieniem religijności i moralności wszystkich warstw społecznych chyłącego się ku upadkowi państwa, w tym również duchowieństwa, została przerwana z chwilą wypędzenia ich z Warszawy w roku 1808. W roku 1888 w Rzymie papież Leon XIII dokonał uroczystej beatyfikacji Klemensa Hofbauera. O tym wydarzeniu rozpisywała się prasa na całym świecie. O związkach, jakie łączyły Hofbauera z Warszawą, Polacy nigdy nie zapomnieli. W kwietniu 1888 roku, kiedy pod przewodnictwem ks. Smoczyńskiego wyruszyła koleją do Rzymu narodowa pielgrzymka Polaków, jej uczestnicy nawiedzili po drodze grób bł. Klemensa w Wiedniu, gdzie redemptorysta spędził ostatnie lata swojego życia.

Prasa przypominała Polakom o zasługach nowego błogosławionego i jego związkach z Warszawą. Poczytny krakowski „Czas”, którego Matejko był stałym czytelnikiem, drukował na swych łamach informacje o procesie beatyfikacyjnym³⁸. Dzięki okolicznościowym publikacjom oraz działalności tamtejszych redemptorystów w Galicji rodził się kult Hofbauera – patrona Polski i opiekuna Warszawy. W tym czasie Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela po wielu latach nieobecności powróciło na ziemię polskie. W 1883 roku, dzięki staraniom o Bernarda Łubieńskiego, redemptoryści osiedli w cieszącej się autonomią Galicji – w Mościskach niedaleko Lwowa. W 1889 roku ukazała się książka autorstwa o. Łubieńskiego *Apostoł Warszawy, czyli żywot błogosławionego Klemensa Maryi Hofbauera, Wikarego Generalnego Zgromadzenia Redemptorystów*. Była to pierwsza polska biografia redemptorysty. Jej recenzja została zamieszczona na tytułowej stronie „Czasu” z 15 marca 1889 roku³⁹. W artykule Ludwik Dębicki, znany pisarz i publicysta, nazywał Hofbauera

³⁷ Jan Matejko. *Epoka lat dalszych, do końca życia artysty...*, dz. cyt., s. 54.

³⁸ „Czas”, 2 grudnia 1887.

³⁹ „Czas”, 15 marca 1889.

„orędownikiem dla Polski po prawicy tronu Chrystusowego”⁴⁰. Warto również wspomnieć, że wysokonakładowy *Kalendarz katolicki krakowski na rok Pański 1889* zamieścił artykuł o. Łubieńskiego *Bł. Klemens Maryja Hofbauer, wikary generalny O.O. Redemptorystów w Polsce*, który przybliżał postać redemptorysty szerszemu ogółowi. Co istotne, ów kult miał wymiar religijny, ale i patriotyczny, co oddają słowa o. Łubieńskiego: „Widocznie najlitościwsza Opatrzność Boska pocieszyć chce Polaków w obecnej trudnej dla nich chwili przez beatyfikację bł. Klemensa Maryi Hofbauera”.

Przechowywane w Muzeum Narodowym w Warszawie szkice do obrazu oraz uwieczniony na grafice znajdującej się w biografii Matejki pióra Stanisława Tarnowskiego⁴¹ niedokończony obraz zaprezentowany publiczności w Sukiennicach 3 maja 1891 roku wskazują, że koncepcja autora ukazania Klemensa Hofbauera twarzą do widza, z ręką wskazującą na scenę rozgrywaną się pod warszawską katedrą, ewoluowała. Ilustracja w cytowanej biografii Tarnowskiego, na której Hofbauer jest zwrócony twarzą do tłumu, świadczy, że w takim ustawieniu zakonnik byłby uczestnikiem wydarzeń, jedną z wielu postaci całej kompozycji. Różni się to od ostatecznej wizji na obrazie. Pewne jest, że malarz zmienił ideę przedstawienia Hofbauera pomiędzy majem a październikiem 1891 roku.

Matejko maluje redemptorystę w skromnym czarnym habicie, ale na jego szyi umieszcza złoty łańcuch. Takie przedstawienie ma wymiar symboliczny i nawiązuje do postaci biblijnego proroka Daniela. Przywodzi na myśl ucztę króla Baltazara opisaną w starotestamentowej Księdze Daniela. Baltazar był synem potężnego babilońskiego władcy Nabuchodonozora, za którego panowania państwo nowobabilońskie, podbiwszy tereny Mezopotamii, Palestyny, Syrii i Anatolii, znalazło się w szczytowym okresie rozwoju. W 587 roku p.n.e. Nabuchodonozor zdobył Jerozolimę i zrównał miasto z ziemią, a ludność żydowską przesiedlił do Babilonu. Wydarzenia te dały początek słynnej „niewoli babilońskiej”. Ze świątyni w Jerozolimie zrabował złote i srebrne naczynia, z których jego syn pił w czasie pamiętnej uczty. Nabuchodonozor i jego syn Baltazar byli więc świętokradcami, którzy znieważyli izraelską religię. Kiedy na ścianie pałacu podczas uczty tajemnicza ręka napisała niezrozumiałe słowa, król zapowiedział, że ten, kto odczyta pismo i je wyjaśni, zostanie odziany w purpurę i złoty łańcuch i będzie panować w kraju jako trzecia osoba.

Daniel, który „posiadał boskiego ducha” i którego cechowało „światło, rozważa i nadzwyczajna mądrość” (Dn 5, 14), jako jedyny odczytał sen władcy,

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ S. Tarnowski, *Matejko*, dz. cyt., s. 395.

wieszcząc jego upadek: „Bóg obliczył twoje panowanie i ustalił jego kres” (Dn 5, 26). Izraelski prorok zapowiedział podział babilońskiego imperium, które wydawało się niepokonane: „Twoje królestwo uległo podziałowi; oddano je Medom i Persom” (Dn 5, 28). Jeszcze tej samej nocy król Baltazar został zabity. Do tych słów nawiązuje również proroctwo, jakie Daniel otrzymał w pierwszym roku panowania Baltazara – wizja czterech bestii, które zniszczą Babilon: „Te wielkie bestie w liczbie czterech to czterech królów, którzy powstaną z ziemi. Królestwo jednak otrzymają święci Najwyższego, i będą posiadać królestwo na zawsze i na wieki wieków” (Dn 7, 17–18). W wyniku rozpadu babilońskiego imperium Izraelici otrzymali wolność. Babilonia dostała się pod panowanie władcy Persji Cyrusa II.

Wizja proroka Daniela to wizja upadku imperium i odrodzenia Izraela. Matejko czyni ewidentną paralelę pomiędzy losami zniewolonego narodu wybranego a losami Polaków pod zaborami. Podobnego porównania użył jego mistrz Wojciech Stattler, który zainspirowany przez Adama Mickiewicza namalował w roku 1842 słynny obraz *Machabeusze*, osnuty wokół krwawo stłumionego powstania Machabeuszy, jakie wybuchło w Palestynie w latach 167–160 p.n.e. za panowania Antiocha IV Epifanesa. W ten aluzyjny sposób nawiązał do powstania listopadowego.

Matejko był wnikliwym obserwatorem życia społeczno-politycznego. W drugiej połowie XIX wieku doszło do znaczących zmian na arenie międzynarodowej, które musiały napawać go optymizmem. Od połowy XIX wieku monarchia Habsburgów zaczęła tracić wpływy i stabilizację wewnętrzną. Po proklamowaniu Austro-Węgier w 1867 roku Habsburgowie rozszerzali swą strefę wpływów na Bałkanach, krzyżując się z interesami Rosji, która dążyła do opanowania Konstantynopola. Wsparła Greków w uzyskaniu niepodległości i pokonała Turków pod Navarino w 1827 roku. Ten fakt kanclerz austriacki Klemens von Metternich uznał za polityczną klęskę interesów Austrii. Wojna krymska, prowadzona w latach 1853–1856, przekreśliła imperialne plany Rosji. Ta pierwsza od wieków przegrana przez nią wojna sprawiła, że utraciła kontrolę nad Morzem Czarnym. Konflikt doprowadził do zaognienia stosunków austriacko-rosyjskich.

W 1873 roku Rosja, Niemcy i Austro-Węgry zawarły traktat, tzw. Sojusz Trzech Cesarzy, na mocy którego zobowiązały się do wzajemnych konsultacji w razie rozbieżnych interesów, do zachowania pokoju w Europie oraz wzajemnej pomocy na wypadek agresji państw trzecich. Kontynuacją tego traktatu był tzw. traktat reasekuracyjny podpisany w 1887 roku, który przypieczętował sojusz między Niemcami a Rosją. W roku 1890 Rosja chciała renegocjować ten

dokument, jednakże cesarz Niemiec Wilhelm II nie wyraził na to zgody. Doszło zatem do bezprecedensowej zmiany konfiguracji sił politycznych w Europie.

Kontakty zacieśniły za to Rosja i Francja. Z wojny z Prusami (1870–1871) przegrana Francja wyszła osłabiona. Nie udało jej się przeszkodzić zjednoczeniu Niemiec. Ten właśnie konflikt legł u źródeł I wojny światowej. Wtedy nastąpiło zbliżenie polityczne i wojskowe Francji i Rosji. 27 sierpnia 1891 roku zawarto pierwsze porozumienie za pośrednictwem listów między ministrami spraw zagranicznych, a informacje w postaci różnych hipotez przedostawały się do prasy⁴². W roku 1892 państwa podpisały tzw. dwuporozumienie. Było ono wymierzone w Niemcy i miało na celu osłabić ich pozycję. W odpowiedzi na ten alians w latach 1879–1882 powstało Trójprzymierze, w skład którego weszły Niemcy, Austro-Węgry i Włochy. Wydarzenia te oznaczały zmianę układu sił w Europie. Austro-Węgry dążyły konsekwentnie do ograniczenia wpływów Rosji. Po raz pierwszy od upadku Rzeczypospolitej państwa zaborcze znalazły się w dwóch przeciwnych blokach polityczno-wojskowych. Krakowski „Czas” na bieżąco donosił o tych wszystkich wydarzeniach.

Matejko dostrzegł ten pogłębiający się antagonizm między mocarstwami europejskimi i załamanie się starego ładu, i widział w nim szansę na odrodzenie Polski. Obserwując i analizując sytuację na arenie europejskiej, słusznie przypuszczał, że może dojść do międzynarodowego konfliktu, który zmieni kształt granic i przyniesie Polakom niepodległość. Swoim głosem na obrazie czyni Klemensa Hofbauera, który zostaje przedstawiony jako prorok, mąż Boży, nowy Daniel. Odczytuje on trafnie prorocstwo dotyczące losów Polski, za co zostaje nagrodzony złotym łańcuchem. Przepowiada niepodległość, która przyjdzie w wyniku zmian układu sił na arenie międzynarodowej i bliżej nieokreślonego konfliktu. Hofbauer wskazuje ręką na scenę, która jest apoteozą wolności i przepowiednią oswobodzenia kraju.

Prorok to ten, który jest wierny Bogu, ten, który przechowuje wiarę w prawdziwego Boga. Dlatego jest to świadek wiarygodny. Bł. Klemens Hofbauer to biblijny „święty Najwyższego”, będący przykładem wiary w Boga, przykładem do naśladowania dla Polaków, którzy chcą żyć w niepodległym państwie. Potwierdzeniem słuszności jego misji stała się beatyfikacja. Zakonnik przywraca więc nadzieję i wskazuje Polakom drogę wyjścia.

W sensie duchowym Klemens był w Polsce najważniejszą postacią przełomu XVIII i XIX wieku. Kroczący w pochodzie król, wysocy rangą dostojnicy państwowi i duchowni to przewodnicy polityczni narodu. Klemens jest przewodnikiem duchowym i swoją osobą zwraca uwagę na duchowy wymiar swo-

⁴² „Czas”, 28 sierpnia 1891.

jej misji. Wskazuje na konieczność religijnej i moralnej odnowy społeczeństwa, która jest jedyną właściwą drogą postępowania w warunkach trwającego ucisku. W Księdze Daniela napisano: „Królestwo otrzymają święci Najwyższego, i będą posiadać królestwo na zawsze i na wieki wieków”. Klemens dostąpił już tej godności, jako błogosławiony Kościoła. Wzywa zatem Polaków do kroczenia tą samą drogą pogłębiania wiary i odnowy, a wtedy, zgodnie z przepowiednią, „posiądą swoje królestwo”. Pozostając w tradycji historycznej szkoły krakowskiej, Matejko wskazuje na potrzebę duchowego odrodzenia narodu, które przy sprzyjających warunkach zewnętrznych sprawi, że Polska podniesie się z upadku.

Pod koniec XIX wieku artysta jeszcze raz powierzył przybyszowi z Moraw doniosłą rolę dziejową: zadanie proroka polskiego narodu, tego, który pojął znaki czasu. Złoty łańcuch na jego szyi jest oznaką godności, uznania i właściwego odczytania sensu przyszłości, co potwierdziła beatyfikacja redemptorysty. Daniel był bardzo skromną postacią; podobnie Klemens Hofbauer. Ów łańcuch jest kluczem do zrozumienia sensu Matejkowskiego przesłania, które nawiązuje do losów narodu wybranego. Wskazana droga do Bożej świątyni jest drogą wyzwolenia. Obraz krzepi, podnosi na duchu, wlewa nadzieję. Ku przestrodze, w celu upomnienia i przypomnienia, co doprowadziło Polaków do upadku, Matejko namalował karty do gry, które wypadły z kieszeni posłowi Suchorzewskiemu. Symbolizują one degradację moralną społeczeństwa. Droga proponowana przez nowego błogosławionego to droga doskonalenia się duchowego i moralnego, droga odnowy.

Matejko zmienił pierwotną ideę obrazu pod wpływem ważnego wydarzenia, które miało miejsce 11 maja. Pisały o tym gazety na całym świecie. Krakowski „Czas” 15 maja 1891 roku podawał na pierwszej stronie zaskakującą informację o nieudanym zamachu na carewicza Mikołaja II, który odwiedził Japonię. Pod nagłówkiem *Zamach na carewicza* pisano o próbie zabicia go przez japońskiego żołnierza, który uderzył go szablą w głowę⁴³. Przypuszczano, że oburzenie Japończyków wywołało niestosowne zachowanie się młodego następcy tronu rosyjskiego i jego świty w miejscach kultu, co uznano za profanację i świętokradztwo.

To wydarzenie kazało Matejce nawiązać do dramatu Juliusza Słowackiego, poety, którego darzył szczególnym uwielbieniem. Dawał tym samym wskazówkę do właściwego odczytania sensu obrazu. Na płótnie pochód zmierza do warszawskiej katedry św. Jana, tej samej, która pojawia się w akcie III *Kordiana*, dramatu napisanego w roku 1833, a wydanego w 1834. Nawiązywał on do

⁴³ „Czas”, 15 maja 1891.

powstania listopadowego i opisywał historię nieudanego spisku na życie cara Mikołaja I. Akcja rozgrywa się podczas jego koronacji. W scenie IV widzimy zgromadzenie spiskowców w podziemiach tej świątyni. Fragment o wielkich uroczystościach koronacyjnych jest oczywistą analogią do biblijnej uczy Balazara. Rosja jest Babilonem, rosyjski car Baltazarem, uciemężeni Polacy to uprowadzeni Izraelici. Spiskowcy, którzy uzurpują sobie w imieniu narodu polskiego prawo do bycia ręką Sprawiedliwości, chcą wypisać na ścianie słowa – wyrok zemsty na cara. Chcą wyznaczyć kres jego panowania, a jednocześnie zakończyć polską niewolę. Tytułowy Kordian wypowiada słowa:

(...) Teraz car za stołem.
 Satrapy nasze korni pokładli się czołem;
 Win tryskają brylanty z kielichów tysiąca
 I palą się pochodnie, a muzyka grzmiąca
 Gipsy ze ścian oprusza (...).
 Idźmy tam... i wypalmy ogniami na murze
 Wyrok zemsty, zniszczenia, wyrok Baltazara.
 Carowi niedopita z rąk wypadnie czara.
 Błękitnym blaskiem mieczów napisane słowa
 Wytłumaczy śmierć mędrsza niżli głos Daniela.
 A potem kraj nasz wolny! Potem jasność dniowa!
 Polska się granicami ku morzu rozstrzela
 I po burzliwej nocy oddycha i żyje (...)⁴⁴.

Próba zabicia następcy rosyjskiego tronu w Japonii w oczywisty sposób przypominała scenę z dramatu, którego podtytuł brzmiał *Spisek koronacyjny*. Do carobójstwa jednak nie doszło. Kordian, ze względu na swą słabość wewnętrzną, nie był w stanie dokonać zamachu. Obraz Matejki stanowi rozliczenie z ideałami romantyków – ideą walki, czynu zbrojnego. Wybrzmiewają tu słowa ks. Kalinki, który uważał: „Droga, po której nas dotąd wiedziono, droga rewolucyjna, od szałów i niecierpliwości prowadzi do niemocy i znużenia. Bo tylko temu, kto stoi na gruncie narodowym, daje Bóg wytrwałość”⁴⁵.

Kilkadziesiąt lat później, w czasie gdy generałem-gubernatorem rosyjskim w Warszawie był bezlitosny Iosif Hurko, zacięty wróg Polaków, Matejko wskazywał Polakom inną drogę niż romantycy. Jego obraz ma przemawiać do rodaków niczym słowa wypisane Boską ręką na ścianie pałacu biblijnego Balazara. Malarz zaproponował drogę duchowego odrodzenia, która byłaby w stanie wyzwolić siły narodu i zmienić jego przyszłość – ale nie przez spiski. Słów

⁴⁴ J. Słowacki, *Kordian: część pierwsza trylogii: spisek koronacyjny*, oprac. J. Ujejski, wyd. 5, Wrocław 1948, s. 74.

⁴⁵ W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, dz. cyt., s. XI.

o wyzwoleniu Polski nie napiszą miecze („Błękitnym blaskiem mieczów napisane słowa”). Boże prorocstwo nie spełni się w ten sposób. Kto tak myśli, błędnie jest odczytuje. Śmierć cara poniesiona w niehonorowej walce (w zamachu) jest sprzeczna z Boskimi planami i zamiarami. Spiskowcy stają w swej pysze ponad Bogiem. Uzurpują sobie prawo do znajomości prawdy, a stają się fałszywymi prorokami („śmierć mędrsza niżli głos Daniela”). Matejko, mając doświadczenie nieudanych powstań, uważał, że właściwą ścieżką jest konstytucja – „bezkrwawa rewolucja”, przewrót dokonany na drodze reform i przemian ustrojowych, które są owocem politycznej dojrzałości, siły wewnętrznej, odrodzenia moralnego narodu. Konstytucja to wyraz troski społeczeństwa na płaszczyźnie społeczno-politycznej. Tę troskę o kondycję religijną i moralną wyraża postać Hofbauera. On reprezentuje drogę odnowy moralnej i religijnej społeczeństwa, której następstwem są przemiany polityczne, ustrojowe. Najpierw naród musi się podnieść moralnie, odrodzić na drodze wiary, a wtedy Bóg sprawi, że w wyniku okoliczności zewnętrznych, w efekcie zmiany układu sił w Europie, Polska odzyska niepodległość. Rosja, tak jak biblijny Babilon, upadnie.

Motyw niewoli babilońskiej, bardzo popularny w wieku XIX, był chętnie wykorzystywany przez polskich wieszczów narodowych. Dużą popularnością cieszył się Psalm 136 *Super flumina Babylonis*, który wyrażał uczucia cierpiących ucisk i prześladowania. Stał się on swoistym manifestem narodów pozbawionych własnej państwowości. Topos ten zakorzenił się w polskiej twórczości szczególnie po klęsce powstania listopadowego. W wierszu Słowackiego *Matecznik* pojawia się postać cara-Baltazara, siedzącego „na tronie zbroczonym i czarnym”⁴⁶.

Klemens Hofbauer jako prorok Daniel jest kontynuatorem misji takich proroków Starego Testamentu, jak Jeremiasz czy Izajasz. Przypomina tym samym o posłannictwie ks. Piotra Skargi. W swoich kazaniach Skarga, upominając Polaków, zapowiadał niewolę porównywaną do babilońskiej⁴⁷. Po rozbiorach powrócono do pism jezuitę, uznając jego wizję za prorocze. Skarga przepowiadał upadek państwa, ale również jego odrodzenie. W swoich mowach zawarł prorocze groźby pod adresem „Baltazara”, piętnując jego świętokradzkie czyny: „Biada tobie, co łupisz i wydzierasz, bo cię też obłupią, grozi Prorok. Jeśli o nieuczczenie naczynia Bożego monarcha świata wszystkiego Baltazar, iż ich do świeckiego stołu swego używał, tegoż dnia państwo i żywot utracił, to cóż się o świętokradztwo i gwałty a bezprawia kościołom Bożym [wyrządza-]nie stanie?”⁴⁸. Słowa te odczytywano potem jako aluzję do państw zaborczych.

⁴⁶ *Dziela Juliusza Słowackiego*, t. 1: *Wiersze drobne*, Lwów 1909, s. 326–327.

⁴⁷ *Piotra Skargi kazania i pisma co najprzedniejsze*, oprac. W. Gomulicki, Warszawa 1913, s. 405.

⁴⁸ Tamże, s. 222.

Dodać również należy, że Skarga, wzorem Pisma Świętego, podkreślał rolę garstki „sprawiedliwych” w Izraelu, tzw. reszty, która wskazuje całemu ludowi właściwą drogę postępowania: „To nasienie ludzkie: pobożni i święci, którzy się jeszcze między nami znajdują jako relikwie i ostatki dobrego Bożego nasienia, z którego się zaś cnota i pobożność hojna puścić i wzrost wziąć może (...). Dla nich Pan Bóg nie skąpi się na nas i uzali się nad nimi, aby z nami nie byli poníženi. Dziesięć takich Sodomę zachować mogło”⁴⁹. Matejko doskonale znał przesłanie Skargi, o czym świadczy jego malarska wizja pouczającego Polaków jezuitę. Zgodnie z tradycją wcześniejszych obrazów, wyrazicielem tych myśli na płótnie *Konstytucja 3 Maja* jest nowy błogosławiony Kościoła Klemens Hofbauer, jeden z owych sprawiedliwych. Matejko poprzez swoje prace ganił i upominał Polaków, wzywał ich do poprawy i przemiany, by w końcu pocieszyć ich, dodać im wiary i wlać w ich serca nadzieję obrazem *Konstytucja 3 Maja*. Był on jego testamentem. Wizja artysty była zatem ostatecznie wizją optymistyczną, co doskonale koresponduje ze słowami, jakie sam zostawił o tym dziele.

4. Dotychczasowe stanowiska w historiografii

Dotychczasowe próby wytłumaczenia celowości umieszczenia postaci Klemensa Hofbauera na obrazie dokonywane przez badaczy wskazują na brak głębszej znajomości osoby Świętego, jak też skali jego działalności w Warszawie. Dokładniejszej próby interpretacji podjęli się Jarosław Krawczyk i Emanuel Rostworowski. Analiza Krawczyka, jako tekst popularnonaukowy, stała się szerzej znana.

Jedynym całościowym opracowaniem poświęconym obrazowi jest niewielka publikacja wydana nakładem Zamku Królewskiego w Warszawie⁵⁰. Słusznie odnotowano w niej, że „interpretacje Matejkowskiego ujęcia tematu konstytucji podejmowane przez historyków i historyków sztuki były raczej lakoniczne i powierzchowne. Obrazowi nie poświęcono zbyt wiele uwagi, traktując go jako dzieło schyłkowe i jedno z najsłabszych w twórczości Matejki”⁵¹. Hanna Małachowicz dodaje: „Odczytanie prawdziwych intencji Matejki pozostaje w sferze hipotez wysuwanych przez historyków i badaczy jego twórczości”⁵². W publikacji przytoczono poglądy Krawczyka i Rostworowskiego.

⁴⁹ Tamże, s. 425.

⁵⁰ M. Wrede, H. Małachowicz, P. Sadlej, *Jan Matejko. Konstytucja 3 maja. Historia. Obraz. Konserwacja*, Warszawa 2007.

⁵¹ H. Małachowicz, *Obraz „Konstytucja 3 maja” Jana Matejki*, w: tamże, s. 25.

⁵² Tamże.

W roku 1985 w „Biuletynie Historii Sztuki” ukazał się artykuł Jarosława Krawczyka poświęcony w całości *Konstytucji 3 Maja* Matejki⁵³. Autor wskazywał, że obraz nie cieszył się zainteresowaniem badaczy i krytyków sztuki ze względu na upowszechnioną opinię, że był dziełem słabym⁵⁴. Podkreślał też, że Matejko nie był wierny prawdzie historycznej, że „wyprowadził scenę zaprzysiężenia Ustawy na ulicę”, a w samej scenie „nieco koryguje rzeczywistość historyczną”⁵⁵, chociaż był zdania, że dzięki temu kompozycja obrazu zyskała na czytelności. Badacz wyróżnił w strukturze dzieła dwie sfery. Pierwszą jest „scena” prezentacji tzw. wielkiej historii, którą wyznacza kroczący do katedry orszak z takimi postaciami, jak król Stanisław August Poniatowski, Stanisław Małachowski, Stanisław Staszic, Piatolli, Ignacy Potocki, Adam Czartoryski. Zdaniem Krawczyka, wysuwając króla na czoło pochodu, artysta podkreśla szczególną rolę władcy w wydarzeniach majowych. Osią narracji staje się tu procesja⁵⁶. Obok tej historycznej opowieści o dniu 3 maja Matejko lokalizuje drugą sferę: na „widowni”, w zgromadzonym tłumie, gdzie umieszcza interpretację historii. „Mamy więc tutaj do czynienia z operacją wielce charakterystyczną dla matejkowskiej »teorii całości faktu«, która dopuszcza możliwość wprowadzenia w ramy opowiadania o danym wydarzeniu historycznym postaci faktycznie w nim nie uczestniczących, celem zasugerowania jego interpretacji”⁵⁷. Krawczyk zauważa zamysł kompozycyjny Matejki – „quasi-teatralny” podział na scenę i widownię⁵⁸. Podkreśla, że malarz posługuje się, co dla niego charakterystyczne, postaciami pozornie niezwiązanymi z wydarzeniem, przez co przekazuje swoje historiozoficzne refleksje. Przytaczając słowa Leona Battisty Albertiego zawarte w słynnym renesansowym *Traktacie o malarstwie*: „dobrze jest, jeżeli jest jakaś postać, która skierowawszy uwagę widza na to, o co chodzi w danej historii, albo ruchem ręki wskazuje kierunek, albo groźnym wyrazem twarzy i ponurym spojrzeniem jakby ostrzega”, Krawczyk stwierdza, że jest to klucz do tajemnicy obrazu⁵⁹. Za ważną uznaje rolę dwóch Żydów, z których jeden w charakterystycznym geście dłoni wyraża akceptację dla konstytucji, gwarantującej wszystkim wolność wyznania. Krawczyk pisze: „Brodaty Żyd z obrazu Matejki pełni dość istotną funkcję w strukturze obrazu: występując jako »odbiorca wpisany w dzieło«, jednocześnie wpisuje

⁵³ J. Krawczyk, *Wokół „Konstytucji 3 Maja” Jana Matejki*, dz. cyt., s. 257–268.

⁵⁴ Tamże, s. 257.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 261.

⁵⁸ Tamże, s. 263.

⁵⁹ Tamże, s. 261.

w nie wirtualnego odbiorcę. Ma więc podwójnie zagwarantowaną możliwość komentowania tego, co dzieje się w centrum obrazu⁶⁰. „Istnieją więc niejako przesłanki, by przyznać brodatemu Żydowi z Konstytucji rangę kwalifikującego komentatora; operacja wprowadzenia go w scenę Konstytucji przypuszczalnie przekracza zakres przedsięwzięcia o charakterze czysto kompozycyjnym⁶¹. Badacz uznaje, że Konstytucja 3 Maja w przekazie Matejki jest aktem zadowalającym Żyda, a rozczarowującym chłopa: „wydaje się więc, że brodaty Żyd z obrazu Konstytucji jest również reprezentantem mrocznych sił; jego zadowolenie z tego, co dzieje się przed kolegiatą, nie wróży nic dobrego⁶²”.

Krawczyk stwierdza też, że identyczny status „komentatora” całej sceny należy przyznać Klemensowi Hofbauerowi. Widzi w tym kontynuację tradycji Matejki umieszczania na obrazach postaci świętych związanych z Polską, które w istotny sposób oddziaływały na przesłania dzieł. Słusznie zwraca uwagę na beatyfikację Hofbauera w roku 1888 i początek popularyzacji jego osoby w publikacji o Łubieńskiego, a nawet w dużo wcześniejszym artykule ks. Prusinowskiego⁶³. Píše również o czarnej legendzie benonitów, którą znajdziemy m.in. w pracach J.U. Niemcewicza czy F.M. Sobieszczańskiego. Krawczyk zastanawia się: „Której z nich Matejko skłonny był dawać wiarę? Czy skłonny był widzieć w postaci ks. Hofbauera kryptojezuitę, agenta »ultramontańskiej konspiracji« działającej wbrew napoleońskim, a więc w tym momencie i polskim interesom? Hofbauer jako »komentator« Konstytucji 3 Maja nie akceptuje jej całkowicie⁶⁴. Autor skłania się ku tej opcji, czyniąc z Hofbauera krytyka Ustawy rządowej: „W oczach benonity, jakkolwiek nie są mi znane źródła przedstawiające go jako antykonstytucjonalistę, reforma winna wydawać się czymś zrodzonym z ducha opacnych pryncypiów, którym patronuje ponure widmo Rewolucji Francuskiej⁶⁵. Sugeruje też, że Matejko mógł uczynić redemptorystę wyrazicielem swoich zastrzeżeń po adresem konstytucji, co tłumaczy antyliberalizmem malarza i zradyzalizowaniem jego poglądów pod koniec życia. Píše: „niechęć, jaką Matejko żywił wobec »kreowanej« przez liberałów współczesności, w pewnym stopniu udziela się ich osiemnastowiecznym protoplastom⁶⁶. Hofbauera nazywa „zafrasowanym księdzem⁶⁷. Przytacza pochwalne słowa Matejki związane z konstytucją skierowane do rady miasta

⁶⁰ Tamże, s. 263.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże, s. 265.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, s. 267.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, s. 268.

Lwowa, której ostatecznie przekazał swoje dzieło, ale mimo wszystko uważa, że malarz najprawdopodobniej wąpił w słuszność zasad, jakimi kierowali się twórcy Ustawy rządowej⁶⁸.

Kolejną ważną analizą obrazu była ta dokonana przez Emanuela Rostworowskiego, polemiczna do artykułu Krawczyka⁶⁹. Rostworowski przywołał znaną niechęć Matejki do uwieczniania na swych płótnach wydarzeń XVIII wieku. Stwierdził, że artysta namalował *Konstytucję 3 Maja* jako „testament polityczny” gasnącego państwa⁷⁰. Tak oceniał to wydarzenie jego mistrz i przyjaciel Józef Szujski. Rostworowski wspominał o pierwszym pogłębionym studium na temat obrazu, jakie zaprezentował Krawczyk. Chwalił go za dostrzeżenie „krytycznego dystansu Matejki do przedstawionego wydarzenia” wyrażonego przez trzy postaci – chłopą, Żyda i Hofbauera⁷¹. Sam uważał, że przypisanie Matejce krytycznego dystansu do czasów oświecenia było zasadne, ale polemizował z interpretacjami Krawczyka odnośnie do rozumienia roli chłopą i Żyda na obrazie. W twarzach Żydów nie widział niczego negatywnego, a u chłopą dostrzegał raczej nadzieję na zmianę jego losu, widząc w nim przyszłego kosyniera⁷². Opowiedział się więc za optymistyczną interpretacją tej postaci.

Rostworowski poddał też analizie uczestników uroczystego orszaku, przypominając ich rolę w tamtych wydarzeniach. Wreszcie zajął się interpretacją osoby Hofbauera. Analizował jego postawę: „Odwraca się ku temu tłumowi. Gest jego ręki można rozumieć zarówno jako wyraz rozterki, jak i znak wyciągniętej dłoni świątobliwego kwestarza i jałmużnika”⁷³. Historyk nie dostrzegał powodów, dla których zakonnik mógłby być przeciwny konstytucji i dla których Matejko miałby go za takiego uznać. Rostworowski podał zatem w wątpliwość interpretację Krawczyka, tym bardziej że polski król darzył redemptorystę względami. Uważał natomiast, że „widoczne na twarzy plebejskiego świętego zatroskanie można odnieść do wizji smutnego losu, czekającego jego przybraną ojczyznę”⁷⁴. W tej interpretacji Klemens Hofbauer staje się jedną z szeregu postaci profetycznych obecnych na obrazach Matejki, jak Stańczyk, Skarga czy Wernyhora⁷⁵. Rostworowski tłumaczył, że przewidywanie nieszczęść w chwilach triumfu było dla malarstwa Matejki charakterystyczne. Historyk przyjął

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ E.M. Rostworowski, „*Konstytucja 3 maja*” i *Matejkowska wizja czasów stanisławowskich*, dz. cyt., s. 463–473.

⁷⁰ Tamże, s. 465.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże, s. 467–468.

⁷³ Tamże, s. 471.

⁷⁴ Tamże, s. 472.

⁷⁵ Tamże.

„profetyczną wizję apostoła Warszawy”, choć sugerował, że niekoniecznie miałyby ona dotyczyć ostatecznego rozbioru i upadku państwa, ale raczej wydarzeń wcześniejszych, tj. rewolucyjnego wieszania zdrajców w roku 1794⁷⁶.

Artykuł Jarosława Krawczyka stał się podstawą rozdziału jego książki *Matejko i historia*⁷⁷. Autor podtrzymał swoją opinię, rozbudowując nieco poruszone wcześniej wątki. Wspominał m.in. szerzej o tradycji malarskiej umieszczania na obrazach „figur milczącego świadka”, co z upodobaniem stosowano w XIX-wiecznym malarstwie⁷⁸. Więcej pisał o postaci Żyda i jego geście. Bardziej przyglądał się Hofbauerowi i zweryfikował nieco swój poprzedni sąd. O ile wcześniej zastanawiał się, czy Matejko staje po stronie złotej czy czarnej legendy benonitów, teraz doszedł do wniosku, że z uwagi na swoją żarliwą religijność malarz nie mógł myśleć o Hofbauerze krytycznie:

Ludowy charakter duszpasterstwa benonitów, otaczający postać św. Hofbauera, nimb świętego prostaczka, co z piekarczyka został wyniesiony na ołtarze, prostota i autentyzm jego wiary, musiały przemawiać do wyobraźni „najpobożniejszego malarza wieku”, który zawsze był wyznawcą żarliwym. U schyłku życia Matejko zdaje się widzieć świat z perspektywy człowieka nieustannie korzącego się u stóp krzyża (...). Wydaje się nieprawdopodobne, aby człowiek tak myślący zdolny był identyfikować ks. Hofbauera jako „agenta”, szczególnie po beatyfikacji przeprowadzonej przez papieża, którego artysta obdarował na specjalnej audycji *Sobieskim*⁷⁹.

Gest Hofbauera wydawał mu się jednak niejednoznaczny. Pisał też, że „jego oblicze wydaje się co prawda zbolale, a wejrzenie z albertiańska ponure”⁸⁰.

Ponieważ obraz był ostatnim płótnem z Matejkowskiego cyklu „Dzieje cywilizacji”, Krawczyk snuł w swojej książce głębsze rozważania na temat tego, co malarz uważał za przyczynę upadku Rzeczypospolitej. W tym celu analizował opinie Matejki i poglądy Szujskiego. Sformułował tezę, jakoby Matejko doszedł do wniosku, że „zbyt wielki przyrost postępu cywilizacyjnego, jego prymat nad czynnikami czysto politycznymi, oto rzeczywista przyczyna naszego upadku”⁸¹.

Artykuł Rostworowskiego ukazał się nieco wcześniej niż książka Krawczyka; obie prace opublikowano w 1990 roku. Emanuel Rostworowski tego nie doczekał, zmarł w roku 1989. Krawczyk w kilku zdaniach odwołał się do jego tekstu w przypisie w książce. Stwierdził: „z satysfakcją konstatuje, że prof.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ J. Krawczyk, *Wokół Konstytucji 3 Maja*, dz. cyt., s. 166–215.

⁷⁸ Tamże, s. 182.

⁷⁹ Tamże, s. 197.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, s. 205.

Rostworowski przyjmuje zaproponowaną przeze mnie pragmatykę interpretacyjną, uznając jednocześnie konkluzje mojej rozprawy »za niewątpliwie zasadne«⁸². Uznał, że w jednym tylko miejscu Rostworowski podważył jego interpretację – co do postawy przyjętej przez chłopa⁸³. Rostworowski co prawda zgodził się ogólnie z Krawczykiem, że Matejko skonstruował swój obraz na zasadzie kompozycji punktów widzenia, ale zakwestionował ich interpretację: »interpretacja przyjętych przez Krawczyka »punktów widzenia«, aczkolwiek jako hipoteza uprawniona (poza pewnymi szczegółami odnoszącymi się do chłopa), może być zastąpiona hipotezami interpretacji odmiennej»⁸⁴. Krawczyk konstatawał: »Jego [Rostworowskiego] wysiłek zmierzał ku zastąpieniu jednej uzasadnionej interpretacji »hipotezami interpretacji odmiennej«, co, odpowiednio do wiedzy Profesora, pomnożyło argumenty na rzecz tezy przypisującej Matejce krytyczny dystans do dzieła Konstytucji»⁸⁵. Rostworowski przyjął interpretację Krawczyka jako pewnego rodzaju hipotezę. Sam inaczej określał punkt widzenia Żyda, chłopa oraz Hofbauera.

Co ciekawe, Rostworowski był prawnikiem znanego konserwatywnego publicyście krakowskiego Pawła Popiela i Emilii z Sołtyków Popielowej. W wydanej na podstawie listów księżce *Życie i wyjątki z listów matki naszej Emilji z Sołtyków Popielowej*⁸⁶ opisano kontakty, które jego prababka utrzymywała z o. Janem Podgórskim, redemptorystą, pierwszym Polakiem z warszawskiego klasztoru redemptorystów, uczniem Klemensa Hofbauera, który po wygnaniu z Warszawy próbował odtworzyć zgromadzenie w Piotrkowicach. O. Podgórski utrzymywał nieustanny kontakt z o. Hofbauerem, który po wygnaniu z Warszawy przebywał w Wiedniu. W działalności pomagała mu szczególnie rodzina Sołtyków⁸⁷. Emanuel Rostworowski z pewnością znał pamiętniki swojej prababki. Ze względu na historię i tradycję rodzinną miał zapewne wystarczającą wiedzę, by stwierdzić, że »z tego, co wiemy o Hofbauerze i co mógł o nim wiedzieć Matejko, nie widać, dlaczego miałby on być niechętny Konstytucji»⁸⁸.

⁸² Tamże, s. 176.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ E.M. Rostworowski, »Konstytucja 3 maja» i *Matejkowska wizja czasów stanisławowskich*, dz. cyt., s. 466.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ *Życie i wyjątki z listów matki naszej Emilji z Sołtyków Popielowej*, oprac. J. Rostworowska, Kraków 1925.

⁸⁷ Fragmenty wspomnień i oryginalne listy Emilii z Sołtyków oraz o. Jana Podgórskiego zostaną opublikowane w przygotowywanym kolejnym tomie wydawnictwa źródłowego *Monumenta Hofbaueriana* (tom XX).

⁸⁸ E. Rostworowski, »Konstytucja 3 maja» i *Matejkowska wizja czasów stanisławowskich*, dz. cyt., s. 472.

We wspomnianej już publikacji Jan Matejko. *Konstytucja 3 maja. Historia. Obraz. Konserwacja* wydanej nakładem Zamku Królewskiego w Warszawie w roku 2007 jako podstawę analizy przytoczono interpretacje Krawczyka i Rostworowskiego. Hanna Małachowicz, autorka jednego z rozdziałów, pisała, że otwarte pozostaje pytanie: „czy Matejkowska konstytucja jest apoteozą tego wydarzenia, jak wymagałby tego rocznicowy kontekst, czy też gesty narratorów należy rozumieć jako wyraz oceny krytycznej?”. Do grona interpretatorów całej sceny, chłopca, Żyda i Hofbauera, Małachowicz dołączyła rojalistę: „odziany w czerń, z przerażeniem malującym się na twarzy, zdaje się upatrywać w rozgrywających się zdarzeniach zapowiedzi rewolucji i upadku monarchii”⁸⁹. Autorka stwierdziła, że wcześniejsze interpretacje obrazu były lakoniczne i powierzchowne, a wnikliwej i obszernej analizy dokonali dopiero Jarosław Krawczyk i Emanuel Rostworowski⁹⁰. W przypadku Hofbauera autorka dosłownie zacytowała opinię Rostworowskiego, zgodnie z którą redemptorysta zdaje się być postacią profetyczną, podobnie jak Stańczyk, Skarga czy Wernyhora. Przewiduje on smutny los, jaki czeka Polskę, jego przybraną ojczyznę⁹¹. Dodała, że z kolei Krawczyk uczynił Hofbauera *porte parole* zastrzeżeń Matejki pod adresem konstytucji⁹².

Przytoczone interpretacje Krawczyka i Rostworowskiego, uznane w historiografii za dwie podstawowe analizy dzieła Matejki, podkreślały szczególną rolę Hofbauera jako komentatora wydarzeń. Obaj autorzy dostrzegli głębszy sens umieszczenia przez malarza postaci nowego błogosławionego Kościoła na płótnie, ale nie byli zgodni, jak wytłumaczyć ten gest. Krawczyk błędnie uczynił Hofbauera wyrazicielem krytycznych uwag po adresem konstytucji. Takiej analizie przeczą przede wszystkim słowa samego Matejki, jakie wypowiedział o obrazie. Jak było to wielokrotnie podkreślane, dzieło było pochwałą pierwszej polskiej konstytucji. Rostworowski z kolei sugerował profetyczną misję Hofbauera, ale ograniczał ją do wydarzeń najbliższych. Historyk zdaje się zbyt uległ interpretacjom wcześniejszych dzieł malarza i idąc tym śladem, chciał widzieć w redemptoryście kolejnego Stańczyka – krytycznego komentatora, który przewidział klęskę państwa.

W obu przytoczonych interpretacjach zabrakło głębszej wiedzy o działalności Hofbauera w Warszawie oraz znaczeniu jego misji w życiu religijnym i społecznym w oparciu o szerszą bazę źródłową. Zabrakło odniesienia malarzkiej wizji do życia religijnego Matejki i jego poglądów na kwestie ducho-

⁸⁹ H. Małachowicz, *Obraz „Konstytucja 3 maja” Jana Matejki*, dz. cyt., s. 27.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże, s. 37.

⁹² Tamże.

we. Zabrakło odwołania do literatury, a zwłaszcza uwielbianego przez Matejkę poety – Juliusza Słowackiego. Zabrakło wreszcie odniesień do szerszej sytuacji międzynarodowej, o której pisała w owym czasie krakowska prasa. Tylko głęboka analiza pozwala dotrzeć do przesłania Matejki. Kluczem do jego odkrycia musi być próba interpretacji z punktu widzenia Polaka, który żył w konkretnych warunkach społeczno-politycznych ostatniej dekady XIX wieku. Do takiego adresata Matejko kierował swoje przesłanie. Analiza podjęta z perspektywy ponad sto lat późniejszej niesie poważne ryzyko uproszczonych wniosków i zniekształconej oceny, pozostawiając narrację Matejki w sferze niejasnych hipotez.

Żaden z badaczy nie postawił hipotezy, że malarska wizja stworzona u schyłku życia artysty odnosi się do przyszłości Polski od momentu namalowania przez Matejkę dzieła, że jest testamentem mistrza dla rodaków tworzonym ku pokrzepieniu serc. Twórca pod koniec życia jeszcze intensywniej poszukiwał odpowiedzi na pytanie, kiedy i w jaki sposób Polska odzyska niepodległość. Przed niemal wiekiem Maciej Szukiewicz celnie podsumował, że malarz przedstawiał w swoich obrazach „potężną wizję dziejów ojczystych, uświadamiającą nam i światu, że naród o takiej jak nasza przeszłości musi prędeż czy później otrząsnąć się z letargu i odzyskać niezależny byt państwowy”⁹³.

Stanisław Tarnowski słusznie zauważał, że artysta nie poprzestawał w swych obrazach na analizie przeszłości. Wzorem polskich pisarzy i poetów poszukiwał odpowiedzi na pytania, kiedy Polska się odrodzi i jak tego dokona. Te pytania przenikały jego twórczość:

Patriotyczny ból to jest sama treść jego duszy i siła pierwsza jego natchnienia, jego siły twórczej. A to dręczące pytanie, które zawsze zostaje bez odpowiedzi, to pytanie, które zwrócone do przeszłości brzmi: Jak i dlaczego?, odniesione [zaś] do przyszłości brzmi: Kiedy i jakim sposobem? – to pytanie, które Mickiewicza przez Improwizację doprowadziło do Widzenia księdza Piotra i do Messjanizmu, ono to sprawiło, że Matejko także w równowadze być nie mógł, że owszem, brak równowagi musiał stać się jego naturą i znamieniem jego twórczenia⁹⁴.

Próba odpowiedzi na to pytanie prowadzi do odkrycia sensu całego przekazu *Konstytucji 3 Maja*, który naturalnie z racji sytuacji politycznej musiał być ukryty przed widzem. Na swym ostatnim wielkoformatowym płótnie Matejko udzielił na te ważne pytania odpowiedzi, a jego prorocza wizja spełniła się po 27 latach dokładnie tak, jak przewidywał.

⁹³ M. Szukiewicz, *Jan Matejko i muzeum jego imienia w Krakowie*, dz. cyt., s. 24.

⁹⁴ S. Tarnowski, *Matejko*, dz. cyt., s. 13



Czyniąc Hofbauera przekazicielem swoich myśli i pragnień, Matejko jednocześnie swoją twórczością podejmuje misję, jaką ów święty zapoczątkował w Warszawie pod koniec XVIII wieku. Malarz pragnie nie tylko upamiętniać na obrazach wielkie momenty polskiej historii, ale chce przede wszystkim pobudzać Polaków do przemiany, odnowy religijnej, uznając ją za warunek przemian społecznych i politycznych, a w rezultacie warunek odzyskania niezależności państwowej. Matejko wierzy, że upadek wiary i moralności w narodzie doprowadził do paraliżu państwa i klęski rozbiorów, dlatego jest przekonany, że tylko odrodzenie religijne i moralne narodu da Polakom upragnioną wolność. W okresie II Rzeczypospolitej Szukiewicz napisał:

Matejko, po klęskach 1831 i 1863 r., zatem w okresie największej prostracji duchowej, zrozumiałym dla wszystkich językiem przemówił zbawiennie do Polaków. Zatrząsnąwszy ich sumieniami i doprowadziwszy do uderzenia się w piersi (*Stańczyk, Kazanie Skargi, Rejtan*), a po grzechach ukazawszy i cnoty (*Unia Lubelska, Batory, Kościuszko, Konstytucja 3-go Maja*), sprawił, że Polska przeżyła oczyszczającą dusze *katharsis*, której owoce dziś zbieramy⁹⁵.

Na swoim ostatnim płótnie wielkiego formatu, *Konstytucji 3 Maja*, po wielu latach niewoli, Matejko z Bożego wezwania, niczym tajemnicza ręka w pałacu Baltazara, kreśli swoim pędzlem niewidzialne słowa: *Mane, tekel, fares*, przywracając Polakom nadzieję na wolność.

Maciej Szukiewicz proroczo zapowiedział: „Odtąd, jakimkolwiek będzie nasz dzień jutrzejszy, jakbyśmy się nie przerodzili i nie przefermentowali, sztuka Matejki będzie pamięcią narodu, jego plastyczną tradycją, jego pieśnią heroiczną”⁹⁶. Klemens Hofbauer wpisał się w Matejkowską opowieść o najchwałebniejszych momentach polskiej historii, a malarz w istotny sposób przyczynił się do rozwoju kultu Hofbauera na ziemiach polskich, jeszcze mocniej wiążąc redemptorystę z naszymi dziejami. Uwiecznił akt jego beatyfikacji, wskazując na niego jako kolejnego patrona polskiego narodu, orędownika jego odrodzenia. Pokazał go jako apostoła Warszawy. Uczynił jego rozkwitający w Galicji kult elementem polskiej tożsamości. Utrwalił go w narodowej pamięci, w polskiej tradycji i historii, wykorzystując popularność swoich obrazów i ich siłę oddziaływania na Polaków w dobie braku państwowości.

⁹⁵ M. Szukiewicz, *Jan Matejko i muzeum jego imienia w Krakowie*, dz. cyt., s. 21–22.

⁹⁶ Tenże, *Jan Matejko. Z 20 ilustracjami*, Warszawa 1915, s. 16.

Bibliografia

- „Czas”, 2 grudnia 1887; 15 marca 1889; 3 maja 1891; 15 maja 1891; 28 sierpnia 1891.
- Dąbrosz-Drewnowska P., Piotrowski K., *Obraz Konstytucja 3 Maja Jana Matejki – spełnione prośczenie*, w: *Monumenta Hofbaueriana: acta quae ad vitam S. Clementis Hofbauer referuntur*, fasc. 18, red. P. Dąbrosz-Drewnowska, K. Piotrowski, W. Kaminsky, A. Owczarski, M. Sadowski, P. Chyła, Kraków 2021, s. 547–578.
- Dzieła Juliusza Słowackiego*, t. 1: *Wiersze drobne*, Lwów 1909.
- Dzieła Józefa Szujskiego*. Wydanie zbiorowe, seria I, t. VII, Kraków 1889.
- Dzieła Józefa Szujskiego*. Wydanie zbiorowe, seria III, t. I, Kraków 1889.
- Dzieła ks. Waleryana Kalinki*, t. 9: *Konstytucja Trzeciego Maja: stosunki europejskie i przygotowania w Warszawie do Konstytucji 3-go Maja. Zamach stanu*, wyd. 4, Kraków 1896.
- Górski K., *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986.
- Jan Matejko. *Epoka lat dalszych, do końca życia artysty, z dziennika prowadzonego przez Maryana Gorzkowskiego*, Kraków 1898.
- Kalinka W., *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Paryż 1853.
- Krawczyk J., *Wokół „Konstytucji 3 Maja” Jana Matejki*, „Biuletyn Historii Sztuki” 47 (1985), nr 1–2, s. 257–268.
- Krawczyk J., *Matejko i historia*, Warszawa 1990.
- Krawczyk J., *Trzeci maj à la Matejko*, „Mówią Wieki” 5 (2011), s. 32–36.
- Piotra Skargi *kazania i pisma co najprzedniejsze*, oprac. W. Gomulicki, Warszawa 1913.
- Rostworowski E., „*Konstytucja 3 maja” i Matejkowska wizja czasów stanisławowskich*, w: *Fermentum massae mundi. Jackowi Woźniakowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1990, s. 463–473.
- Słoczyński H.M., *Jan Matejko*, Warszawa 2015.
- Słoczyński H.M., „*Kazanie Skargi” Jana Matejki w kontekście ówczesnej wiedzy o epoce i poglądów na dzieje Polski*, „Folia Historica Cracoviensia” 24 (2018), z. 1, s. 59–116.
- Słowacki J., *Kordian: część pierwsza trylogii: spiszek koronacyjny*, oprac. J. Ujejski, wyd. 5, Wrocław 1948.
- Smoleński W., *Stanowisko Władysława Kalinki w historiografii polskiej. Studium*, Warszawa 1887.
- Szujski J., *Dzieje Polski*, t. IV, Kraków 1894.
- Szukiewicz M., *Jan Matejko*, Warszawa 1915.
- Szukiewicz M., *Jan Matejko. Z 20 ilustracjami*, Warszawa 1915.
- Szukiewicz M., *Jan Matejko i muzeum jego imienia w Krakowie*, Kraków 1933.
- Tarnowski S., *Matejko*, Kraków 1897.
- Treter M., *Matejko: osobowość artysty, twórczość, forma i styl*, Lwów 1939.
- Wrede M., Małachowicz H., Sadlej P., *Jan Matejko. Konstytucja 3 maja. Historia. Obraz. Konserwacja*, Warszawa 2007.
- Życie i wyjątki z listów matki naszej Emilji z Sołtyków Popielowej*, oprac. J. Rostworowska, Kraków 1925.

Streszczenie

Profetyczne przesłanie obrazu Jana Matejki *Konstytucja 3 Maja*

Artykuł przypomina historię namalowania ostatniego wielkoformatowego obrazu Jana Matejki *Konstytucja 3 Maja*, który dziś zdobi wnętrza Zamku Królewskiego w Warszawie, na tle wypowiedzi malarza, jego poglądów i realiów życia politycznego w końcu XIX wieku, z uwzględnieniem sytuacji międzynarodowej i istotnych zmian, jakie dokonywały się w tym czasie, stanowiąc zapowiedź I wojny światowej. Dalej omawia przesłanie Matejki, które skrywa dzieło uznawane dotychczas przede wszystkim za obraz okolicznościowy. Uwieczniony na nim przez malarza Klemens Maria Hofbauer, redemptorysta, okazuje się komentatorem wydarzeń i przepowiada przyszłe odrodzenie Polski. Jego umieszczenie zostało przez Matejkę dokładnie przemyślane. W artykule przedstawiono dwie hipotezy badawcze na temat roli Świętego na obrazie funkcjonujące w historiografii. Tekst podejmuje z nimi polemikę.

Summary

Prophetic message of Jan Matejko's painting *The Constitution of 3rd May*

The article recalls the history of the last large-format painting of Jan Matejko, *The Constitution of 3rd May*, which nowadays decorates the apartments of the Royal Castle in Warsaw on the background of Matejko's statements, his point of views and the realia of political life at the end of the 19th century, taking into account the international situation and the significant changes taking place at that time, predicting the First World War. The article reveals Matejko's message hidden in the works of art treated so far, in first place, as an occasional painting. The figure of the redeptorist – Klemens Maria Hofbauer, inserted by the painter on the canvas, turns out to be an interpreter of the past events and predicting the future rebirth of Poland. His placement was carefully studied by Matejko. The article presents two research hypothesis about the role of the Saint on the painting, operating in historiography. The article is a sort of polemics with them.